Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy
Nr 13. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 26 marca 1933 r. Rok V

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
1 strona wiersz mm/m . . . . 75 groszy.
Kronika „ „ . . . . 50 „
Nadesłane „ „ . . . . 40 „
Zwykłe „ „ . . . . 20 „

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

Tylko Polska „miłych gości" przyjmuje...

Swiat cały śledzi bardzo uważnie bieg wypadków w Niemczech, ze szczególnem naprężeniem spogląda na różne „wyczyny" Hitlera, który nie przebiera w środkach, by wzmocnić się na krześle kanclerza. Dzienniki świata przepełnione są wiadomościami z Berlina i z innych miast niemieckich.

Ale jest jedno państwo, w którem dotychczas zaznaczyła się przedziwna powściągliwość i wstrzemięźliwość, chociaż wszystko przemawiało za tem, że właśnie to państwo powinno najgłośniej krzyczeć i protestować. Mamy na myśli Rosję, która patronuje wszystkim komunistom świata i trzyma ich w swojej opiece, a jakoś dziwnie miękko odnosi się do Hitlera.

Stanowisko nowego władcy Niemiec jest znane. Odgraża się on komunistom, że ich zniszczy do szczętu, nie pozostawiając po nich śladu.

W tej chwili siedzi już w więzieniach kilka tysięcy wychowanków Lenina, a to przecież **dopiero początek! Dlaczego więc komunistyczna Rosja tak łagodnie milczy, patrząc prawie obojętnie na to, co Hitler obmyślił dla niemieckich przyjaciół bolszewizmu?**

Ale to jeszcze **nie wszystko.** Uderzyć nas musi inny **znamienny** objaw. Oto — jakby na komendę — **komuniści polscy rozpoczęli podejrzaną agitację,** stwierdzając, że należałoby oddać Niemcom **nietylko Pomorze, ale także i Śląsk. — Skąd ta nagła troska o zaspokojenie żarłoczności hitlerowskiej? Gdzie należy szukać** przyczyny tej nadzwyczajnej hojności komunistów polskich, którzy chcieliby obdarować Hitlera ziemią pomorską i śląską?

Nie dziwimy się temu, że **komuniści** niemieccy stawiają takie **żądania, ale** jak rozumieć „wyskok" komunistów polskich? — Postaramy się znaleźć odpowiedź na te **pytania.**

A zatem, przypomnijmy sobie najpierw, że **na wierzchołkach światowego komunizmu główną rolę odgrywają żydzi,** którzy **wszędzie** tym ruchem kierują. Dalej — przypomnijmy sobie, że po **dojściu** Hitlera do **władzy, największy lęk ogarnął właśnie żydów niemieckich.** Na nich miał się zemścić **berliński Haman,** im groził **wywłaszczeniem,** wypędzeniem i innemi okropnościami.

I cóż się dzieje? Oto **prasa żydowska w Niemczech przysięga** na wszystkie **świętości, że żydzi są gorącymi „patrjotami „niemieckiemi",** że razem z Hitlerem **przeklinają cały traktat wersalski,** że stoją murem za Hitlerem, gdy **chodzi o odebranie Polsce** utraconego Pomorza i Śląska, że domagać się będą kolonij zamorskich. A równocześnie komuniści polscy i niemieccy (w miłej zgodzie) wysuwają te same żądania terytorjalne, chcąc wyrządzić krzywdę Polsce, a przypodobać się Hitlerowi i w ten sposób **odwrócić jego gniew od... żydów!** Przecież ta gra jest zupełnie wyraźna i przejrzysta!

Pomorze i Śląsk miały być wielką **łapówką dla Hitlera;** żydostwo schowane za plecami komunistów, chciało niewątpliwie przekupić groźnego kanclerza składając u jego nóg najmilszy podarek **wykrojony z ciała polskiego.** Oferta nie miała — oczywiście charakteru urzędowego, ponieważ, przywódcy żydostwa **bali się oburzenia Polski.** Ofertę zaniesiono więc do Berlina drogą okrężną, przez tylne drzwi komunizmu polskiego i niemieckiego.

Gdy zawisła groza nad żydami w Niemczech, i w Rosji Sowieckiej zmieniły się złote czasy dla **żydostwa.** Cóż dziwnego zatem, że **żydzi wszelkiemi** siłami usiłują ratować **swe stracone** pozycje, kosztem tego **kraju,** który jest im drugą „Ziemią obiecaną", i w którym wpływy ich doszły do niebywałych granic. **Polska powinna się mieć na baczności!**

Oto co przynoszą ostatnie wiadomości z Rosji Sowieckiej. G. P. U. w dniu 30 grudnia 1932 r. złożyło Stalinowi tajny raport, w którym **stwierdza** się **wzrost antysemityzmu w Sowietach** i zapytuje się, czy **należy walczyć** z tem zjawiskiem, czy też **je „zorganizować** odpowiednio", a to w **celu ugruntowania ustroju sowieckiego. G. P. U.** uważa, że **jest rzeczą nierozumną walczyć przeciwko antysemizmowi, natomiast** korzystniej byłoby wyzyskać tendencje antysemickie rzesz ludowych przeciwko **wrogom klasowym.**

G. P. U. uważa dalej, że dałoby się wykorzystać w pewnych celach „legendę", że **Stalin jest antysemitą,** i że pragnie **on oczyścić stronnictwo komunistyczne od żydów.**

W dniu 3 stycznia br. odbyło się posiedzenie „Politbiuro", na którem rozważano sprawozdanie G. P. U. i uchwalono wydać tajne instrukcje organizacjom stronnictwa, by, licząc się z nastrojami antysemickiemi, panującemi w masach ludowych, **nie wysuwać żydów na czołowe stanowiska.** Członkowie kolegium G. P. U., Prokofiewowi, zostało powierzone opracowanie planu wykorzystania antysemityzmu w interesach stronnictwa komunistycznego.

Tak to **zmieniły się złote czasy Judy** w Rosji. Rewolucja potrafi być... bardzo niewdzięczną.

Antysemityzm był z dawien dawna jednym z najsilniejszych żywiołów duszy rosyjskiej. W r. 1920 jeńcy rosyjscy na zapytanie, co zrobicie po powrocie do Rosji, odpowiadali: **„rizat jewrejów"** (rżnąć żydów).

Dziś żywiołowa **nienawiść** do bolszewizmu, nie mogąc się wyładować wprost przeciw ustrojowi, **zwraca się przeciwko jego twórcom. W związku z rasowym** instynktem antysemickim, z którym łączą się różne wprost mistyczne wierzenia, ruch ten **może nabrać** charakteru tak żywiołowego, że **żydzi w Rosji zostaną wprost wymordowani... A partja komunistyczna,** jak się okazuje, wyżej stawia swój interes niż frazeologiczną doktrynę, sama zresztą ulegając tym nastrojom.

W zestawieniu z pogromowym ruchem hitlerowskim zyskujemy tu obraz ogólnej sytuacji żydów. Powtarza się odwieczna historja: ile razy **żydzi** zanadto w pierzę porośli, stali się bezczelni **i spowodowali pogromy.** Nigdy jednak konto żydów nie było tak strasznie i tak **krwawo obciążone,** jak w czasach obecnych. A skutki zawsze powstają w pewnym stosunku do przyczyny. To też istotnie — **groza zawisła nad Izraelem...**

Trzeba jednak stwierdzić, że groza ta — jest zarazem **groza dla Polski.** Nietylko geograficzna — ale i **polityczna sytuacja robi z niej naturalne przytulisko.** Jak za dawnych wieków, gdy hasła pogromowe pędziły ich tysiącami do gościnnej Polski, której ludność brzydziła się handlem i bankierstwem, a której warstwa panująca jednak **nie brzydziła się pieniądzem,** opłacanym przez lichwiarzy za prawo pasorzytowania na niedoli i lekkomyślności ludzkiej, a od szynkarzy za trucie duszy i ciała ludu polskiego. Takie to było realne podłoże naszej gościnności; słynna miękkość i łagodność natury słowiańskiej tym razem nie była cnotą i zasługą.

Dziś sytuacja się powtarza. I znowu różnym **„miarodajnym" siłom zależy** na tej lub innej formie „sympatji" czynnej „narodu wybranego". Raz już kosztowała nas ta „wyższa polityka" wpuszczenie do kraju **półmiljonowej (jeśli** nie większej) **rzeszy najgorszego gatunku żydów bolszewickich. Dziś zaczyna się nowa wędrówka „ludu wybranego"** do jedynej jeszcze „ziemi obiecanej"... **Przed napływem tym wszyscy zamykają granice. Tylko Polska „miłych gości" przyjmuje — nieomal, że „chlebem i solą" i bramami tryumfalnemi z napisem: „Witaj ludu wybrany".**

Dodać warto, że ci uciekinierzy z Niemiec niechybnie osiedlać się będą (jak to już teraz można zauważyć) na terenie, kulturalnie i gospodarczo najbarpodobym do Vaterlandu, gdzie przytem najmniej jest współwyznawców zwłaszcza wschodnich... i gdzie opustoszałe synagogi tęsknią za „miłym" gwarem. Słowem, wypełnią oni **„braki" najistotniejsze Polski zachodniej....**

Radujmy się bracia! Szykujmy bramy trjumfalne! Niech żyje gościnność narodu, który własnych rodaków na tułaczkę wysyła lub im głodzić się pozwala, a wpuszcza obcych, zawsze nam wrogich przybłędów.

Kłopoty żydów w państwie „bojaźni bożej" i Hitlera.

Jezwel Klinow w korespondencji z Berlina („Hajnt") porusza szereg niepokojących objawów wśród żydów w Niemczech na tle dojścia do władzy Hitlera. Nędza wśród żydów zwiększa się, gminy żydowskie podwyższają podatki, a żydzi — i to najbogatsi — zaczynają wypisywać się z gminy żydowskiej, chcąc uniknąć podatków:

Popełniasz grzech względem przyszłości narodu, zanosząc grosz swój do obcych!

— Jednak nie tylko o podatki chodzi. Daje się zauważyć wśród żydów skłonność do opuszczania szeregów żydostwa z **powodu przyczyn natury gospodarczej wogóle...** To, że wychrzta nie płaci już podatków gminie żydowskiej, nie jest tak ważne. Gorzej jest, że porzuca on całkowicie żydostwo...

Przyjmując chrześcijaństwo, żydzi mają nadzieję łatwiej się urządzić:

— Dlaczego żyd to czyni Z powodu paniki, braku charakteru i z powodu swoistej biedy żydowskiej. Ma się nadzieję, że chrześcijaninowi będzie szło w życiu łatwiej.

Z powodu bojkotu żydów, nie mogą oni poprzestać na państwowem pośrednictwie pracy, lecz **muszą organizować specjalne żydowskie pośrednictwa pracy:**

— Dla pracownika żydowskiego nie zawsze wystarczy zwrócić się do tych ogólnych organizacyj państwowych. W samym Berlinie jest 45 tys. pracobiorców żydowskich, a z nich nie mniej, niż ½ musiała zwrócić się o pracę do biura pracy gminy żydowskiej...

Autor ubolewa, że Niemcy w swoich odpowiedziach na oferty żydowskie **wyraźnie podkreślają, że żydów nie chcą** i przytacza dla przykładu kilka takich listów:

— List nr. 4... „Moja firma jest czysto chrześcijańska i dlatego nie mogę przyjąć żydowskich sprzedawczyń“... I to pisze się zupełnie otwarcie i podpisuje się...

Firmy żydowskie również nie chcą pracowników żydów:

— Nie powinno się przemilczać faktu, że są również żydowskie przedsiębiorstwa, w których **nie widzi się chętnie żydowskich robotników i subjektów — „to może zaszkodzić interesowi“.** I to jest również przyczyna, dlatego wzmaga się odsetek przechrztów.

Gminy żydowskie niechętnie traktują żydów przybyłych z Polski:

— W czasie kryzysu odczuwa się więcej ciężar „cudzoziemca“ i daje się mu więcej odczuć również w gminie żydowskiej, że on jest cudzoziemcem.

Niektóre gminy żydowskie poprostu **pozbawiają przybyłych żydów prawa członkostwa w gminach.** Autor dla przykładu przytacza gminę żydowską w Dortmundzie:

— W takiem mieście, jak Dortmund, grupa liberalna w gminie pozbawiła prawa wyborczego żydów wschodnich, zamieszkałych w mieście mniej, niż 5 lat...

Ale są również objawy nawrotu do żydostwa pod wpływem hitleryzmu:

— Ludzie, którzy już dawno opuścili świat żydowski... wracają do gminy... z powodu przeżyć wewnętrznych, z powodu solidarności z cierpiącymi, z powodu obudzenia się samopoczucia żydowskiego w dniu dzikiego hitleryzmu... Trochę radości w tych ciężkich czasach...

Lecz oto nowy kłopot żydów pod rządami Hitlera. „Związek centralny żydów niemieckich“ („Zentral Verein“) otrzymawszy list „o treści pogromowej“, ogłosił w prasie pod nagłówkiem: „Do wiadomości rządu“. Treść tego listu:

— Ostrzegamy wszystkich żydów, że jeżeli chociażby jednemu z przywódców rządu narodowego spadnie jeden włos z głowy, będzie to sygnałem do mordu masowego żydów. Rzeź zakończy się dopiero wówczas, gdy wszyscy żydzi będą wytrzebieni. — Podpis anonimowy „Komitet Feme“ (Komitet Sądu Kapturowego).

Tenże Centralny związek żydowski ma otrzymywać ostatnio sporo listów podobnej treści. Posiada on też informacje, że **na zebraniach hitlerowskich są omawiane prądy terorystyczne wśród żydów, oraz że napady terorystyczne na hitlerowców są łączone z nazwiskami żydowskiemi.** Związek uważa, że nie należy bagatelizować obecnie tych gróźb do rzezi żydów:

— W innym czasie — czytamy w oświadczeniu Związku centralnego — takie groźby można byłoby lekceważyć, lecz w obecnych czasach politycznych morderstw i nagonki musi się je brać poważnie. Dlatego też żąda się od rządu położenia kresu tej dzikiej nagonce...

Taki jest, okazuje się, stosunek nietylko Niemców, lecz samych żydów do swoich ziomków w kraju, gdzie żydów jest około **600 tys., czyli niespełna jeden procent ludności.**

WYMIERANIE ŻYDOSTWA.

E. Pfeil przytacza w numerze lutowym berlińskiej „Geopolityk“ dane, dotyczące ruchu ludności żydowskiej w Niemczech.

Okazuje się z nich, że liczba urodzin już od roku 1822 wykazywała mniejsze liczby wśród ludności żydowskiej, niż wśród ludności niemieckiej. Różnica ta wzrastała z biegiem czasu i w chwili obecnej dosięgła 90%. Mianowicie w roku 1927 przeciętna liczba urodzin ogółu ludności Niemiec wynosiła 19 na tysiąc, podczas gdy ludność żydowska Niemiec wykazywała zaledwie 10 urodzin na tysiąc. Nawet w Berlinie, gdzie liczba urodzin całej ludności miasta jest tak mała, że nie pokrywa ubytku ludności, spowodowanego zgonami, ludność żydowska wykazuje jeszcze mniejszy odsetek: 9,4 na tysiąc.

Okazuje się, że od roku 1870 przyrost naturalny ludności żydowskiej ustał i swój wzrost liczebny żydostwo pruskie zawdzięczało jedynie napływowi żydów ze Wschodu, przedewszystkiem z Polski.

Jakie są powody tego stanu rzeczy. Przedewszystkiem obyczajowe.

25% żydów niemieckich nie wstępuje wcale w związki małżeńskie, co stanowi dwukrotnie wyższy procent, niż u ludności niemieckiej.

Dalej większość żydów żeni się w czwartym dziesiątku lat, połowa żydówek wychodzi zamąż po upływie 27 roku życia.

Z dzieci, urodzonych w małżeństwach żydowskich, tylko 22 proc. pozostaje wyznania mojżeszowego.

Nadto: 25 proc. małżeństw żydowskich nie ma potomstwa.

— W tych warunkach, kończy swe obliczenia E. Pfeil, **żydostwu niemieckiemu grozi wymieranie,** jeśli szeregi jego nie będą w dalszym ciągu, jak dotąd, uzupełniane imigracją żydów ze Wschodu.

Grożą rewolucją społeczną

jako karą za antysemityzm.

Czarne chmury zbierają się nad głowami żydów. Każda chwila może przynieść ulewę, która spłucze żydowski brud, nagromadzony wieloletniem działaniem rozkładczem, wśród narodów aryjskich. Żydzi, prośbami i groźbami usiłują odsunąć od siebie tę chwilę.

Dr. Thon w „Hajncie“ (art. „Głowę — do góry“) poucza swoich współwyznawców, że żydzi w dobie obecnej, kiedy to narody rdzenne burzą się przeciw okupacji żydowskiej, nie powinni upadać na duchu. Historja żydowska wskazuje, że żydostwo jest niezwyciężalne:

— W ciągu naszego długiego bytu, sięgającego 4 tysięcy lat i cierpień w tym czasie, myśmy stale przeżywali naszych prześladowców. **Jeżeli grzesznicy, którzy odważają się wystąpić przeciw nam, myślą, że im uda się nas zwyciężyć, to mylą się na swoje nieszczęście.** Z czasem dowiedzą się tej prawdy. Nie będzie już mowy o hitleryzmie, endecji i temu podobnych ruchach, które pogrążone są w nienawiści do narodu żydowskiego, podczas gdy nasz naród, naród wieczny nieśmiertelny, będzie jeszcze kwitł, rozmnażał się i tworzył...

Jednostki, które odważają się stanąć na czele takich ruchów przeciw żydom, mają chwilowo powodzenie:

— To nie trwa długo. Często taka karjera na żydowskiej krwi — i to w krótkim czasie — kończy się tragicznie...

W historji żydowskiej imiona takich nieszczęśliwców stały się symbolem:

— Przecież mamy w naszej historji sporo typów, imię takiej jednostki staje się poprostu historycznym symbolem. W ten sposób mówimy: **Haman stał się kanclerzem. Ale on wkrótce zakończy swój żywot w sposób ohydny...**

Los takich państw jest taki sam, jak i podobnych jednostek:

— Ważniejszy jest dla nas los państw, które chciały wzmocnić się i okrzepnąć na krwi żydowskiej, ale to im nigdy nie udawało się...

Świadomość, że w takich krajach musi wybuchnąć rewolucja jest pociechą dla żydostwa:

— W tym fakcie, którego nie można zaprzeczyć, leży wielka radość dla nas, gdyż wiemy napewno, że koniec musi nadejść i że **my przeżyjemy naszych prześladowców, a nie oni nas...**

Żydzi nigdy nie ulegli temu narodowi, którego kraj okupują i którego ludność eksploatują.

Grożąc państwom aryjskim rewolucją społeczną, jako karę za antysemityzm, dr. Thon zapomina, co sam pisał przed trzema laty o **skutkach rewolucji, wywołanej przez żydów w Rosji:**

— W wielkim kotle rosyjskim gotuje się jakiś okropny wrzątek. Jeszcze nie wiadomo, co się z tego wygotuje. Zdaje się, że to będzie **coś podobnego do piekła, które Dante sobie wyobraził.** Wiemy również, że dużą część kosztów strasznej rowolucji **muszą żydzi zapłacić. Będzie musiało się drogo zapłacić za kilka lat wolności politycznej...** W Rosji, znaczy, nienawiść do żydów znów jest na powierzchni i włosy stają na głowie, gdy się zastanawia, co z tego **jutro wyniknie, gdy stara czarna sotnia połączy się z czerwoną sotnią i poczują swoją robotę...** („Hajnt“ 264 — 1930 r.).

Tak pisał dr. Thon przed dwoma i pół laty. Dziś nienawiść zaślepia go tak, że zapomina o swoich własnych obawach co do skutków rewolucji i gotów powtórzyć doświadczenie rosyjskie w Polsce.

Przed operacją jakiej świat nie widział.

Walka przeciwko międzynarodowemu kapitałowi (Finanz u. Leihkapital) stała się najważniejszym punktem programu walki narodu niemieckiego o niezależność i wolność — tak pisze Hitler w 1-szym tomie swego „Mein Kampf“.

Myśl tę rozwija hitlerowiec Feder w „Das Program der N. S. D. A. P. w sposób następujący:

Antysemityzm jest uczuciową podstawą naszego ruchu. Każdy nacjonalsocjalista jest antysemitą, ale nie każdy antysemita staje się nacjonalistą. Antysemityzm jest czemś czysto przeczącem, antysemita poznał wprawdzie nosiciela dżumy narodowej, lecz przeważnie to poznanie znajduje zastosowanie tylko w osobistej nienawiści do poszczególnego żyda i powodzeń żydów w życiu gospodarczem. — W najlepszym wypadku wznosi się wtedy antysemityzm do postulatu usunięcia żydów z naszego życia państwowego i gospodarczego. Nad tem jak i „co potem“, taki antysemita nie łamie sobie przeważnie głowy.

O ileby duchowe podstawy obecnego władztwa żydów: „korzyść jednostek przed korzyścią ogółu“ (Eigennutz vor Gemeinnutz) i jej materjalne środki, system żydowskiej gospodarki bankowej pożyczkowej i kredytowej, pozostały nawet po wypędzeniu żydów, w takim razie znalazłoby się dosyć bękartów żydowskich lub nawet „normalnych Niemców“ w ich nędznej mieszaninie rasowej, którzyby weszli na miejsce żydów, ci zaś szaleliby niemniej przeciwko własnemu narodowi niż to czynią dziś rasowo obcy żydzi, — a może nawet widzielibyśmy wtedy niejednego „antysemitę“ na tych miejscach, gdzie przedtem zasiadał żyd.

Nacjonal - socjalizm natomiast ze swem naczelnem żądaniem przełamania jarzma lichwy (Zinsknechtschaft) jest naprawdę twórczy.

Co rozumie się pod „jarzmem lichwy“?

Stan ludów, które znajdują się pod pieniężnem lub procentowem władztwem wszechżydowskiej finansjery.

Czy taki program „wytrzebienia“ żydów jest wykonalny nawet przy najbardziej dla hitlerowców sprzyjających warunkach? — zapytuje berliński korespondent „A. B. C.“, a równocześnie odpowiada:

Trudno dziś bawić się w proroctwa, stwierdzić jednak należy, że **zrealizowanie antyżydowskich zamierzeń narodowych socjalistów, równałoby się dokonaniu jednej z największych rewolucyj w historji świata.**

A teraz przypatrzmy się co mówi o programie antyżydowskim jeden z uczonych niemieckich z pod znaku Hitlera:

Wiemy, że wykonanie naszego programu antyżydowskiego **będzie operacją jakiej świat dotychczas nie widział. Wie-**

my, że uzbroimy przeciw sobie finanse całego świata, że rozpocznie z nami wojnę zorganizowana masonerja, pacyfizm i liberalizm wszystkich krajów, że pozbędziemy się wielu uczonych i wybitnych fachowców, że niemiecką literaturę, teatr i prasę będziemy musieli budować od fundamentów... Tak, to wszystko jest prawdą, ale na to niema innej rady. **Bez wytrzebienia żydów z gospodarczego, politycznego i kulturalnego życia Niemiec, nie stworzymy trzeciej Rzeszy...**

Oto w kilku słowach właściwie zakreślone wymiary hitlerowskiego antysemityzmu. Tu nie chodzi o bojkot handlu żydowskiego, o wstrzymanie napływu wschodnich żydów, czy o taki lub inny numerus clausus. Plan wytrzebienia" zakreślony jest znacznie szerzej i przypomina raczej **olbrzymią operację historyczną w stylu zmodernizowanego dekretu hiszpańskiego z r. 1492.**

Aby zrozumieć, jak olbrzymiej pracy podjął się Hitler, **trzeba sobie zdać sprawę z roli jaką dotychczas odgrywali żydzi w życiu narodu niemieckiego.**

Wystarczy przytoczyć szereg nazwisk najwybitniejszych postaci Niemiec z ostatnich 20 lat: **Główni doradcy Wilhelma II-go, Ballin i Simon, dyktator gospodarczy Niemiec w czasie wojny Ratheman, autor konstytucji weimarskiej Hugon Preuss, najwybitniejsi przywódcy, mózgi i elita intelektualna socjaldemokracji, ugrupowań liberalno-demokratycznych i związków pacifistycznych.**

Banki, giełdy i znaczna część handlu w Niemczech znajdują się w rękach żydowskich. W zarządzie giełdy berlińskiej na 35 członków, 25 żydów. Prawie wszystkie domy towarowe w Niemczech należą do żydów. Przynajmniej 8 proc. nakładów prasy niemieckiej stanowią dzienniki, których właścicielami są żydzi.

Także w literaturze pięknej i w teatrze panują niemal wszechwładnie żydzi.

W polityce przedstawicielem semityzmu niemieckiego jest liberalna „partja demokratyczna", wprawdzie słaba liczebnie, ale rozporządzająca olbrzymią prasą, koneksjami na całym świecie i decydującym w pewnych wypadkach wpływem na socjal.-demokrację.

Bez przesady można powiedzieć, że w ciągu ostatnich 14 lat **żydostwo niemieckie było dla całego świata kuźnią myśli liberalno-pacyfistycznej. W Berlinie znajdowało się główne laboratorjum tego stylu politycznego.**

I z tą olbrzymią potęgą, wrośniętą w ciało i mózg społeczeństwa niemieckiego podejmuje hitleryzm walkę na śmierć i życie.

Widomym znakiem tej walnej rozprawy z żydostwem w Niemczech jest **cała literatura hitlerowska, zachowanie się rządu wobec ostatnich zajść antyżydowskich, mowa ministra Goeringa, który nie zawahał się publicznie oświadczyć:**

Odrzucam całkowicie to, aby policja była organem ochrony dla żydowskich sklepów. Raz wreszcie musi ustać ta niewłaściwość, że każdy łotr zwraca się do policji o obronę. Policja nie jest do ochrony oszustów, łotrów, lichwiarzy i zdrajców. Gdzie drwa rąbią, tam lecą trzaski. Od lat zapowiadaliśmy porachunek ze zdrajcami. Nie wołajcie o sprawiedliwość, bo gdy ona nadejdzie, to oznaczać będzie wasz koniec.

Dziś wprawdzie mamy uspokajające odezwy Hitlera i dr. Fricka, ale z odezw tych wynika tylko jedno: **rząd pragnie, aby walkę z żydostwem pozostawiło społeczeństwo planowej akcji władz...**

Obóz liberalno-żydowski rozbrojony moralnie, prasa sterorYzowana, bojkot gospodarczy wszczęty, ale jakże jeszcze olbrzymie zadanie leży przed Niemcami, do „wytrzebienia" żydów.

Zaczyna się wielka gra. Kto w niej okaże się silniejszy, sprytniejszy i bardziej konsekwentny?

Młodzi „barbarzyńcy" Hitlera, czy stare „Ahaswery" niemieckiego żydostwa?

Co się dzieje w świecie?

Przegląd ostatnich wydarzeń.

Niebo w Europie jest coraz poważniej zachmurzone.

NAPRĘŻONA SYTUACJA W AUSTRJI.

Sytuacja polityczna w Austrji nie doznała dotychczas odprężenia. Według doniesień dzienników pieniedziałkowych **rząd zdecydowany jest niedopuścić do odbycia się posiedzenia Rady Narodowej.** W każdym bądź razie między stron nictwami toczą się jeszcze rokowania, celem ugodowego załatwienia konfliktu.

PRASA AMERYKAŃSKA O NASTROJACH WOJENNYCH.

„Washington Star" w wstępnym artykule pisze, iż dyktatura Hitlera zawróciła w głowie niemieckim faszystom. O le **chodzi o Polskę, wywołuje to sytuację przypominającą sytuację wojenną.** Sam Hitler jest odpowiedzialny bezpośrednio za wywołanie polskich obaw. Rząd warszawski **musi przedsięwziąć środki ostrożności daleko idące przeciwko niemieckim zakusom, zagrażającym „korytarzowi".**

W ten sposób zostały posiane ziarna rozpaczliwie poważnego kryzysu we wschodniej Europie zanim wysechł atrament na dekrecie nominacyjnym Hitlera.

POTĘŻNA KOALICJA U BOKU POLSKI.

Znany publicysta szwajcarski I. Muret wyraża w „Gazette de Lansonne" przekonanie, że w razie, **gdyby Hitler chiał dziś wysunąć problem „korytarza polskiego", natychmiast powstałaby potężna koalicja, w której Francja, Anglja i Rosja stanęłyby u boku Polski.** Muret podkreśla w szczególności wzrost i sympatje dla Polski w Anglji, jak również wrogie stanowisko do Hitlera i jej zbliżenie do Polski.

NIEMCY ODBUDUJĄ MONARCHJĘ.

Na zgromadzeniu wyborczem w Essen poseł niemiecko-narodowy Hergt wygłosi mowę, w której zaznaczył, że nowo wybrany **Reichstag będzie miał znaczenie zgromadzenia narodowego. Wyraził on przytem nadzieję, że w wyniku ostatniego przeobrażenia w Niemczech dojdzie do odbudowy monarchji.**

DOKŁADNY WYNIK WYBORÓW W NIEMCZECH.

Liczba posłów w sejmie pruskim będzie wynosić 470 z tego na partje rządowe przypada 250 mandatów. Podział mandatów przedsawia się następująco: **Hitlerowcy 207, socjaliści 79, komuniści 63, centrum 67, niem. nar. 43, partja państwowa 3.**

CHINY PRZYGOTOWUJĄ KONTROFENZYWĘ.

Jak donoszą z Pekinu, odbyła się tam konferencja pomiędzy marszałkiem Czangkajszekiem a marszałkiem Czangsueljangiem, w której wziął również udział premjer chiński Sung. W wyniku obrad postanowiono zorganizować wielką ofenzywę chińską celem odzyskania prowincji Dżehol, a o ile się to okaże możliwe, również i całej Mandżurji.

TAJNY PAKT ANGIELSKO-JAPOŃSKI.

Korespondent „Daily Herald" z Genewy odsłania istnienie tajnego paktu angielsko-japońskiego, na mocy którego Wielka Brytanja zobowiązać się miała do postawienia Japonji wolnej ręki w Mandżurji, wzamian za co Japonja pozostawia Anglji wolną rękę w Tybecie.

KOMUNIZM NA WĘGRZECH.

W Budapeszcie policja wykryła ośrodek propagandy komunistycznej na Węgrzech, mieszczący się w redakcji „Tarsadalmiszemie", w domu, skąd wyszły pierwsze odezwy Beli Kuna. Policja wkroczyła w chwili posiedzenia, aresztując sztab komunistyczny w liczbie 24 osób, w tem 5 kobiet. Na czele aresztowanych znajduje się skazany już raz komunista, prof. Madzar.

KRÓL KAROL TRACI POPULARNOŚĆ.

W Bukareszcie panuje ogólna opinja, że król Karol stracił popularność wśród narodu. Niektórzy wyrażają przekonanie, że jeżeli nie będzie zmuszony do abdykacji, to naród tak mu panowanie obrzydzi, że z własnej woli opuści Rumunję.

Narodowi nie podoba się uprawiana przez króla polityka, brak u niego powagi, oraz ten fakt, że mają na niego wpływ żydzi.

PARYŻ ZAGROŻONY PRZEZ ARTYLERJĘ NIEMIECKĄ.

W rojalistycznym organie „Action Francaise" ukazał się sensacyjny artykuł Daudeta, w którym przywódca rojalistów francuskich — twierdzi, że **Niemcy na terenie Szwarcwaldu wybudowali betonowe stanowisko dla artylerji najcięższego kalibru, przeznaczonej do ostrzeliwania stolicy Francji — Paryża.**

Artykuł ten w dalszym ciągu twierdzi, że wywiad francuski jest w posiadaniu szczegółowych informacyj o przygotowaniach niemieckich do ogniowego napadu na Paryż — tak jak to było w czasie wojny światowej.

ZŁOTO WYSZŁO Z UKRYCIA.

W ciągu jednego dnia złożono w samym Nowym Jorku 30 miljonów dolarów w złocie, ukrywanych przez osoby prywatne.

Ogółem od dnia ogłoszenia kar za ukrywanie złota złożono go na sumę 65 miljonów dolarów.

Żydowski „Drang nach Osten"!

ASYMILACJA ŻYDÓW — TO MRZONKA! — IZOLACJA W RODZINIE. — JANKIEL I ŻYD DZISIEJSZY. — HITLER I ŻYDZI.

Zasady wszczepiane w żydów w tajnych i jawnych szkołach, synagodze, kahale i w innych organizacjach sprawiły, że żydzi gardzą tem wszystkiem, co nie żydowskie, gdyż wierzą, że są „narodem wybranym" i z tego tytułu roszczą sobie wiele pretensji, — przyznać trzeba, nieuzasadnionych. Wszystkie inne narody są bydłem roboczem, które ma wygląd człowieka dlatego, aby posługi spełniane dla żydów nie były dla tych ostatnich wstrętne i dlatego, gdzie kolwiek się znaleźli, izolowali się od reszty społeczeństwa, wśród którego i na koszt którego żyli. Izolacja rozpoczęła się od najmniejszej komórki społeczeństwa t. j. od rodziny. Żydowi bowiem nie wolno było wchodzić w związki małżeńskie z przedstawicielką innej rasy, w obawie utraty swej „rasy".

Dzięki temu żydostwo nie asymiluje się po tysiącach nawet lat pożycia z innemi narodami, podczas gdy przedstawiciele tych narodów asymilują się już w drugiem lub trzeciem pokoleniu. Z tego powodu żyd, jako jenostka izolująca się od reszty obywateli **nie będzie nigdy szczerym i oddanym krajowi gościnnemu obywatelem.** Mrzonką jest tych wszystkich, korzy wierzą niezachwianie w asymilację żydów i ich urojony patrjotyzm. Trzeba sobie uprzytomnić, że romantyczne postaci Jankielów, są dziś nieaktualne, gdyż żyd zawsze, a szczególnie żyd dzisiejszy należy do tych, kto rzy pięścią i nożem upominają się o „swoje" prawa, wykazując przez nie orjentujących się gloryfikowany „patrjotyzm" Wiślickich, Dr. Oryngów, Friedmanów i wielu innych „Polaków" z pejsami i duszą Wschodu. Ideałem obecnego żyda jest Katz, Wulfin, Załkind i inni żydzi-mordercy naszych braci-studentów.

Imigracja żydów do kraju im gościnnie otwartego posiada charakter wrogi i agresywny, zatem **należy dążyć do tego, aby raz na zawsze zamknąć gościnne bramy państwa dla tych, którzy są dla nas jednostkami destrukcyjnemi, a więc dla żydów i ich idei, „przemycanych" z bolszewickiej Rosji, a wystudjowanych z ksiąg talmudu,** pełnego nienawiści do świata aryjskiego.

Musimy zamknąć gościnne bramy dla żydów szczególnie w chwili obecnej, kiedy masy żydostwa, gnębione przez Hitlera uciekają z Niemiec do Polski, a przez **to powiększają i tak już liczne szeregi komunistów, rekrutujących się z żydów!**

Czas wielki, przestać wierzyć w asymilację żydów, gdyż okazuje się, że nie my Polacy ich asymilujemy, lecz oni nas.

Musimy wiedzieć, iż żydzi dzięki izolacji nie wynaradawiają się i nie pomogą na nic mianowania żydów generałami sędziami prokuratorami, gdyż pozostaną takimi, jakimi byli przed 4000 laty.

Charakter tej izolacji jest o wiele więcej wrogim i **straszniejszym od t. zw. „Drang nach Osten" Niemców,** którzy w swej bucie i pysze germańskiej chcą zagarnąć tereny, a ludność tych ziem zasymilować. Żydzi zaś starają się zabrać nam wszystko i uczynić z nas siłę roboczą, według ich terminu bydło robocze. Naród żydowski wciskający się jak wesz do innych narodów nie pragnie asymilacji na chwałę własnej kultury (bo jej właściwie nie posiada!), **ani też nie chce być zasymilowany! Celem** tych pasorzytów ziemi Polskiej jest pogrążenie nas w odmęty anarchji, zbrodni i gwałtu. Izolowanie się w rodzinie zapewniło żydostwu to, **że nic i nikt nie potrafi żydów wynarodowić.** Jeśli nam zdaje się, że żydzi zasymilowali się, to bądźmy przekonani, że jest to asymilacja powierzchowna i **tembardziej może ona zaszkodzić interesom obywateli.**

Mir Hokan.

Komunizm
w gimnazjum żydowskiem.

Częstochowska „Gazeta Narodowa" pisze:

W miejscowem gimnazjum koedukacyjnem, żydowskiem, zagnieździły się oddawna jaczejki komunistyczne. Rok temu aresztowano kilku uczniów za działalność komunistyczną, a przed kilku tygodniami znowu osadzono w areszcie jedną z uczenic, schwytaną podczas rozlepiania odezw antypaństwowych. **Niewątpliwie taka działalność modych adeptów komunizmu musi oddziaływać ujemnie na podatne otoczenie uczniów — żydów. Jest tylko rzecza dziwną, że dotychczas władze szkolne tolerują podobną wylęgarnię komunistów, miast zamknąć gimnazjum natychmiast po ujawnieniu wyżej podanych faktów.**

Siła żydowska przed prawem!

Doskonały znawca stosunków na wsi skierował do naszej Redakcji list — pod każdym względem charakterystyczny — a piętnujący bezczelność żydowską — kroczącą, z całym cynizmem, na poprzek usiłowaniom sfer rządowych, zdążających do uśmierzenia szalejącego kryzysu w kraju i zatrudnienia bezrobotnych.

Klika żydowska pochwyciła — jak powszechnie wiadomo — cały handel i przemysł w Polsce w swe wraże dłonie. Chłop — pisze autor listu — nie wyciąga w stronę Rządu — żebraczej dłoni. Mimo demagogicznych haseł wie on dobrze — że Rząd boryka się z piętrzącemi się trudnościami i szuka dróg możliwych do ulżenia ludności. Stara się wydusić od twardych, jak granitowa skała baronów węglowych obniżkę cen węgla, jak również cenę materjałów budowlanych i cementu, żelaza, stali, cegły i t. p. materjałów — których potrzebują do rozbudowy kraju chłop i drobne mieszczaństwo — trudniące się rolnictwem — którego produkty rolne są przygwożdżone w cenie zasadniczej i podstawowej przez ceny właśnie wspomnianych paskarskich cen wytwórni przemysłowej.

Wiadomem jest całemu światu — że banda zrzeszonych multimiljonerów i multimiljarderów dyktuje ceny przemysłowe — „reguluje" zarobki pracy, pisze prawa — którym się sama nie podporządkowuje — a „7. nie kradnij" stosuje tylko do sfery biednej. To są „nadludzie" — którzy pożerają się i nawzajem, jako stado rekinów. Ale są także w tym stawie „ukleje" i pijawki końskie.

Tych nie brak na całym świecie!

Do rzędu takich pijawek musimy zaliczyć naszych hałatowców i „postępowców".

Małe miasteczka i wieś nasza zalane są przez bezwzględną, dziką rzeszę żydowstwa — która ostatnią kroplę krwi wysysa z niezorganizowanego ludu polskiego. A tu jeszcze Hitler chce nas uszczęśliwić tym żywiołem — do szpiku kości skomunizowanym. Trzeba się ocknąć, bo „Hannibal" ante portas!

Zanim to jednak nastąpi zwraca autor uwagę sfer rządowych na chytrą kombinację żydowskich właścicieli cegielń w powiecie krakowskim — i zanim się rozpocznie ruch budowlany, dzwoni na alarm, mianowicie:

Żydzi — ceglarze poczuli — że Rząd uchwalił pożyczki na rozbudowę. Chcą więc wykorzystać korzystną konjunkturę i podnieść znacznie cenę cegły.

Dotychczas płacono cegłę 38—40 zł. za 1.000 sztuk, loco budowa.

Ażeby podnieść cenę stworzono tajemny kartel — który zadecydował podnieść cenę na 48 zł. loco cegielnia i unieruchomić w tym celu w powiecie krakowskim 5 wielkich cegielń naturalnie płatnych przez kartel żydowski.

Węgiel potaniał, transport kolejowy również, płaca robotnika pod psem — a żydzi podnoszą ceny i kartelizują ją — łamiąc wszelkie postanowienia sejmowe i rządowe.

Boją się Hitlera za płotem — a tu bezczelnie ludność prowokują.

Cóż Rząd na to?

—:O:—

Strajk żydowskich uczniów

za... kłębek nici, kupionych w polskim sklepie.

„Głos Mazowiecki" podaje: Mizerna i cicha osada gminna Bielsk zasłynęła, dzięki swym żydom, na całą okolicę. Żydzi Bielska pierwsi bowiem na Zachodzie zastosowali metody bolszewickie na terenie szkoły powszechnej.

Zdarzyło się, że jeden z nauczycieli pochwalił ucznia za to, iż kupił nici, potrzebne do robót ręcznych w sklepie polskim, chrześcijańskim. Pochwałę tę usłyszał jedyny w klasie żydek, który zwierzył się z tego swemu ojcu. **Momentalnie wszystkie rodziny żydowskie obiegła alarmująca wiadomość o bojkocie żydów.** Rada w radę i tegoż jeszcze dnia **na rozkaz rabina postanowiono zrobić strajk żydowskich dzieci szkoły powszechnej.** Biegały żydówki od jednej rodziny izraelskiej do drugiej, by przypadkiem, które z dzieci żydowskich nie wyłamało się z pod dyrektywy rabina.

Skutek osiągnięto w stu procentach. **Przez trzy dni ani jedno dziecko żydowskie nie zjawiło się w szkole.** Na pytania nauczycieli, dlaczego nie przychodzą na lekcje z butą odpowiadały: **„My strajkujemy, bo pan nauczyciel powiedział, coby u żydków nie kupować".**

Godna jest podziwu solidarność żydowska i tak pełne uświadomienie o charakterze strajku wśród małoletnich żydków szkoły powszechnej Bielska, która dotychczas nie dała żydom żadnego powodu do posądzania nauczycieli o gorsze traktowanie dzieci izraelskich. Przeciwnie, często nauczyciele musieli brać w obronę słabowite dzieci żydowskie przed atakami silniejszych uczniów.

Bolszewicki samorząd rabina bielskiego nie znajduje usprawiedliwienia i zasługuje ze wszechmiar na jak najsurowsze potępienie ze strony władz bezpieczeństwa publicznego. Strajku żydowskich dzieci szkoły powszechnej nie można przemilczeć ani zbagatelizować!

Spotkał się on ze strony społeczeństwa bielskiego z oburzeniem i wzbudził czujność na niebezpieczeństwo, grożące okolicy ze strony żywiołu żydowskiego.

* * *

Żydzi w kłótni, w starciu wewnętrznem — w domowej wojnie są zaciekli aż do zaślepienia — ich walki partyjne w swoim środowisku i między swemi są bezwzględniejsze i straszniejsze niż chrześcijan. Trudno o coś bardziej wrzaskliwego, skłóconego — dochodzącego aż do rękoczynów, jak... posiedzenie gminy żydowskiej.

A jednak — kiedy się widzą istotnem, czy też urojonem niebezpieczeństwem zagrożeni — kiedy chodzi o sprawę z chrześcijanami, jedno hasło walki przeciwko gojom zespala ich i łączy — tak, iż rzucają zwartą ławą.

ŻYDZI W OBLICZU GOJÓW SĄ JEDNOMYŚLNI I JEDNOLICI.

To stanowi ich siłę.

A my — my wobec żydów — **którzy już nie tylko w obronie, ale i w ataku są jednomyślni — na tę jednomyślność** i jednolitość zdobyć się nie możemy.

Co głowa — to rozum — co wola to już nie czyn, ale samowola. Mniej zażarci w kłótni — **więcejśmy rozbici w czynie — wobec tych, którzy są największem naszem niebezpieczeństwem wewnętrznem.**

Napór żydowski i sprawa żydowska, groźna i rosnąca fala zalewu dotąd nie zwarła nas i nie zespoliła.

Czas zaś po temu największy!

Jeśli nie mamy runąć i zginąć pod tym naporem, musimy się bronić zwartym i jednolitym frontem, zdolnym równie do odporu, jak i do ataku.

Adres oddziału na G. Śląsk Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiowskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Sprawy redakcyjne i adm. w dziale „Wiadomości ze Śląska i Zagłębia D." prowadzi p. Stanisław Sokolnicki Król.-Huta. 3-go Maja l. 15

Z tajników dostaw urzędowych w Katowicach!

SKÓRA KUPIONA U ŻYDA BELI FUCHSA OKAZAŁA SIĘ GORSZA I DROŻSZA OD SKÓRY KUPIONEJ U CHRZEŚCIJANINA!!

Fakt pozostaje faktem niezbitym, że żydostwo rozpanoszyło się na Śląsku w ostatnich latach zastraszająco, ściągnąwszy tutaj z rozmaitych krańców już nietylko Polski, ale wogóle świata.

Że zaś żydom powodzi się na Śląsku daleko lepiej, niż gdziekolwiek indziej w Polsce, złożyły się na to rozmaite czynniki. Między innymi, **jednym z takich podstawowych warunków powodzenia żydów śląskich jest to, że są oni forytowani przez rozmaite jednostki administracji państwowej i komunalnej przy wszelkich dostawach.** Toż w swoim czasie udowodniliśmy, że żyd Knorozowski, były przedstawiciel zakładów Krusche i Ender w Pabjanicach na Śląsk, forytowany był niemal przy wszystkich dostawach i zdawało się, że nie było takiego „interesu", któregoby się Knorozowski nie podjął, choć w zasadzie handlował tylko manufakturą.

Jednakże, dzięki naszej interwencji i zdemaskowaniu tego „uniwersalnego dostawcy" przez „Hasło Podwawelskie" — Knozorowski odszedł z kwitkiem, ale nie wiele to pomogło, bo na jego miejsce przyszedł drugi żyd, tym razem żyd węgierski, **Bela Fuchs.** O powierzeniu temu żydowi dostawy 2.000 par bucików, donosiliśmy już w poprzednim numerze „Hasła". Tym razem zaś zajmiemy się nową dostawą, którą urząd wojewódzki śląski powierzył Fuchsowi.

Tego forytowania nowego „uniwersalnego" dostawcy dla instytucyj tym razem rządowych, zgoła już nie rozumiemy, bowiem prawo o dostawach rządowych, opracowane przez Rząd, powiada między innymi wyraźnie, **że dostawy, wzgl. zamówienia na dostawy rządowe otrzymać mogą tylko przedsiębiorstwa polskie.**

Tymczasem Bela Fuchs jest żydem węgierskim i obywatelem węgierskim, a zatem, jakież to wyższe nakazy pozwoliły władzom kompetentnym oddać tysiączne zamówienia na dostawy rzemienia i butów żydowi węgierskiemu Beli Fuchsowi?

Tym razem oddano mu dostawę skóry podeszwowej na znaczną sumę.

Fuchs istotnie skórę tę dostarczył, ale.. cóż się okazało? To mianowicie, że **dostarczona przez Fuchsa skóra na zlecenie Urzędu wojewódzkiego okazała się wartościowo gorszą, a w cenie wyższą, niż takaż skóra, zakupiona przez Magistrat m. Król. Huty u dostawcy chrześcijanina.** Jak się bowiem wyraził jeden z wybitnych przedstawicieli samorządu śląskiego, **skóra dostarczona przez Fuchsa na zlecenie Województwa, w żadnym razie nie mogła się równać z takąż skórą kupioną przez Magistrat król.-hucki.**

Tak zatem już poraz drugi demaskujemy żydowskiego dostawcę skór i bu-

ców, udowadniając, iż na tej dostawie **najgorzej wychodzą bezrobotni, dla których buty te są przeznaczone, a najlepiej, jak zawsze i wszędzie — dostawca, naturalnie — żyd.**

Wobec takiego doświadczenia, czy nie czas najwyższy zerwać z forytowaniem żydowskich dostawców, którzy żerują od lat dziesięciu, zleciawszy się tu ze wszystkich stron świata?

Tysiące rodzin chrześcijańskich na na Śląsku kona z głodu, nie mając możności zarobienia nawet kilku groszy tygodniowo, tysiące rzemieślników szewskich przeżywa najstraszniejszą niedolę, a tymczasem żydzi, żydzi i wciąż żydzi otrzymują wielotysiączne zlecenia....

Czy Pan Wojewoda Śląski wie, jak się sprawa przedstawia z dostawami, rozpisywanemi przez Urząd Wojewódzki? Przypuszczamy, że nie, bowiem, znając jego dbałość o interesy polskie na Śląsku, nie możemy uwierzyć, ażeby od dawanie dostaw żydom napływowym mogło się odbywać z jego wiedzą. Dlatego zwracamy uwagę na powyższe krzyczące fakty i apelujemy, ażeby w interesie polskiego rękodzieła na Śląsku zainterwenjował i uregulował te sprawy.

Tuszymy sobie, iż sprawa ta znajdzie należyte zrozumienie u Pana Wojewody Śląskiego. **Kt.**

—x—

Zażydzenie hal mięsnych w Katowicach.

SKANDALICZNE WARUNKI WOZÓW TRANSPORTOWYCH. — ROZROST ŻYDOSTWA W HALACH. — POD ADRESEM MAGISTRATU M. KATOWIC.

Zwrócono nam uwagę na bardzo donioisły fakt, jakim bezsprzecznie jest coraz większe zażydzenie hal mięsnych w Katowicach i pewnych tajemnic z tem, oraz z jakością mięsa sprzedawanego przez żydów, związanych.

Tajemnicą Poliszynela jest, że od dłuższego już czasu **żydzi-rzeźnicy przypuścili formalny szturm do hal mięsnych** w Katowicach i stopniowo, jedne po drugiem zdobywają stoiska. Dzisiaj tych żydów napływowych jest już całe zatrzęsienie i istnieje obawa, że niedługim jest czas, kiedy nie będzie bodaj ani jednego rzeźnika chrześcijańskiego w halach. Na to najwyraźniej się zanosi.

Czemuż się tak dzieje? Po pierwsze dlatego, że rzeźnicy chrześcijańscy w Katowicach nie chcą absolutnie bronić się przed tym zalewem. Uważają, że bez walki i tak zwyciężą. Owszem, to prawda, zwyciężą, ale — żydzi. Czas więc przerwać tę śpiączkę i zorganizować samoobronę. Czyż rzeźnicy chrześcijańscy nie czują, że fala żydowska ich zaleje? Czy pozwolą się, jak barany, zarżnąć finansowo żydom?

Drugą stroną tego medalu znowu jest to, że rzeźnicy żydowscy posiadają ładniejszy wybór mięsa. To nie da się zaprzeczyć. I, nierzadko, sprzedają taniej mięso lepsze od rzeźników chrześcijańskich. I to prawda! Nie da się temu zaprzeczyć, ale... właśnie jest pewne „ale" Ten stan utrzymuje się dlatego, bo rzeźnicy żydowscy, którzy wystawiają mięso na sprzedaż w halach mięsnych w Katowicach, przywożą to mięso z rozmaitych miejscowości Małopolski i Kongresówki, nie ponoszą takich ciężarów, jak rzeźnicy chrześcijańscy, prowadzący interesy handlowe na miejscu, a jeśli chodzi o podatki, pod któremi uginają się rzeźnicy chrześcijańscy, to tych żydzi nie płacą prawie wcale, bowiem w gruncie rzeczy nie prowadzą żadnych sklepów stałych w jakiemkolwiek określonem mieście, ale wędrują po rozmaitych miastach. Mięso żydowskie, przywożone do Katowic z innych miejscowości, choćby już tylko z tytułu samych opłat, musi być tańsze od takiegoż mięsa sprzedawanego przez kupców chrześcijańskich.

Jeśli spróbujemy zajrzeć za kulisy wozów i samochodów, któremi mięso to żydzi przewożą, zobaczyć tam można rozmaite cudeńka przedziwne. Przedewszystkiem wozy te pozostawiają bardzo wiele do życzenia pod względem hygjenicznym. Toż niedawno mieliśmy w Król. Hucie fakt, że pewien żyd przewoził jednym i tym samym samochodem środki żywności i zwłoki ludzkie. To samo niejednokrotnie dzieje się i w danym wypadku. Środki transportowe, jakich używają żydzi, przywożący mięso do Katowic na targ, dalekie są od jakichkolwiek wymogów hygjenicznych. I tutaj powinna zabrać głos odpowiednia komisja sanitarna władz lokalnych, powinna wtrącić się policja państwowa, do kompetencji której czuwanie nad temi sprawami należy.

Przecież nie wolno dopuścić, ażeby w czort wie jakich warunkach, przewożonem mięsem żydostwo zatruwało tysiące odbiorców chrześcijańskich! Policja musi się tu wtrącić! A i Magistrat nie śmie być obojętnym na sprawy, które tak bardzo dla zdrowotności publicznej są ważne.

Do spraw tych powrócimy w najbliższym czasie i zajmiemy się niemi w obszerniejszem ujęciu.

trudy i pracę męczeńską dla Polski. Prawodawca więc, t. j. rząd polski sprawiedliwie uznał potrzebę wynagrodzenia inwalidów wojennych koncesjami i przywilejami za ich pracę dla Ojczyzny. Tymczasem — cóż widzimy?

Oto zjawia się przybłęda z końca świata, żyd moskiewski, litwak, który kto wie, czy nie szkodził Polsce w zaraniu jej walki o niepodległy byt i ten żyd litwacki zdobywa koncesję na wolny skład soli w Będzinie, a więc odbiera chleb polskiemu inwalidzie wojennemu, najnieszczęśliwszej jednostce społecznej a jednocześnie najzasłużeńszemu obywatelowi niepodległej Polski.

Pisząc o tem, trudno się powstrzymać przed wyrazami oburzenia. Dlatego też z całym naciskiem **apelujemy do Zarządu Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Sosnowcu**, którego kierownikiem jest dzielny i energiczny **por. rez. Henryk Sadowski**, ażeby Zarząd ten bezwłocznie zainteresował się tą sprawą i uczynił wszystko, ażeby litwacki żyd został pozbawiony absolutnie **nienależącej mu się koncesji na wolny skład soli, a koncesja ta została przyznana jednemu z inwalidów, członków tego Związku.**

Narazie tyle. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w niedługim czasie w obszernem omówieniu. Narazie czekamy na poczynienie odpowiednich kroków przez Związek Inwalidów Wojennych R. P. w Sosnowcu. **Jest bowiem nie do pomyślenia, aby ten skandal nadal był tolerowany!**

(Sos.)

Żyd-litwak nieumiejący ani słowa po polsku - koncesjonarjuszem wolnego składu soli w Będzinie.

WYPADEK JAKBY Z NIEPRAWDOPODOBNEGO ZDARZENIA, CZY BAJKA Z TYSIĄCA I DRUGIEJ NOCY.

Bywają kwiatuszki, o których filozofom się nie śniło i nieśmiertelny Ben Akiba, który przewidywał wszystko i wszystko zawarł w swojem „wszystko to już było" — pomylił się tym razem, bowiem takiego wypadku nie było jeszcze.

Przed kilku laty przyjechał do Będzina (znanego w 80 proc. zażydzonego miasta) żyd-litwak z Rosji bolszewickiej. Niby w samym tym fakcie niema nic dziwnego, albowiem ze względów niezrozumiałych blisko miljonowi żydów, uciekinierów z bolszewji nadano obywatelstwo polskie. Natomiast dziwnem jest to, że ten żyd **Juda Cukierman spólnik Dębickiego nie umiał ani słowa po polsku i nie umie zresztą do dnia dzisiejszego.** Co więcej — Cukierman tylko dzięki najrozmaitszym kombinacjom uzyskał obywatelstwo polskie, no — i osiadł na stałe w Będzinie. Trzeba było żyć z czegoś — ale z czego? Jak każdy żyd, zaczął krzątać się zaraz za jakimś interesem i — znalazł go. I tu znowu natrafiamy na nowy szkopuł, któryby należy jakiemikolwiek sposobami rozwiązać. Mianowicie, ów żyd-litwak, nieumiejący do dnia dzisiejszego ani słowa po polsku — potrafił wkręcić się gdzie potrzeba i **uzyskał koncesję** na wolny **skład** soli w **Będzinie.**

Już sam ten nagi fakt jest skandalem nielada, albowiem zważyć trzeba na samą jego ironję!

Według odnośnych ustaw wszelkie koncesje zastrzeżone zostały inwalidom wojennym, którym zresztą — zewszechmiar słusznie — należy się to za ich

Ohydna spelunka żydowska w Sosnowcu.

„BAR" CZY MORDOWNIA? — STAŁE RZEZIE. — MĘTY SPOŁECZNE STAŁYMI BYWALCAMI. — I TO SIĘ DZIEJE W ŚRÓDMIEŚCIU DUŻEGOMIASTA.

Istnieje w Sosnowcu przy zbiegu ulic Warszawskiej i Modrzejowskiej, w ciasnym zaułku, bar żydowski, posiadający prawo wyszynku wódki i piwa. Miejsce w jakiem znajduje się ten bar, to prawie śródmieście Sosnowca, dzielnica najruchliwsza. A tymczasem cóż się w tej spelunce dzieje?

Przedewszystkiem stałymi gośćmi tej spelunki obskurnej i ohydnej są wyłącznie córy Koryntu, „wesołe dziewczynki" i ich adoratorzy, rekrutujący się z najgorszego gatunku mętów społecznych. Zdarza się jednakże, że do tej nory wpada czasem i przyzwoitszy obywatel, naturalnie w poszukiwaniu handlarek miłości. Wtedy następują i, zresztą, stale odbywają się tam orgje nie-

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

prawdopodobne i niesłychane. Kradzieże mają tam stałe miejsce, jako, że jest to miejsce schadzek prostytutek i złodziei, rozprawy nożowe na porządku nocnym, awantury głośne i krwawe każdego wieczoru.

I to wszystko dzieje się niemal że w śródmieściu dużego miasta, w punkcie bardzo ruchliwym i ożywionym. Policji znana jest dobrze ta mordownia, a jednak jest ona bodajże bezradna wobec faktu, że nie od niej zależy cofnięcie dzisiejszemu jej właścicielowi, żydowi, koncesji. Jest ona wprawdzie organem opinjodawczym w tym wypadku i nieraz już opinję swą wyrażała w tym względzie, a jednak... spelunka istnieje, rzezie i kradzieże odbywają się, awantury trwają.

Wobec powyższego należy zaapelować do władz miarodajnych, aby w interesie dobra ogólnego, mając za podstawę całe mnóstwo protokułów policyjnych i kar administracyjnych, wykonanych na właścicielu tego sui generis baru — zamknęła budę, odbierając jej koncesję na wyszynk wódki.

Tego wymaga dobro ogólne i bezpieczeństwo publiczne.

Sosnowiczanin.

Słuszne stanowisko Związku Oficerów Rezerwy.

Żydowski „Nasz Przegląd“ rozdziera szaty z tego powodu, żeZwiązek Oficerów Rezerwy“, na którego czele stoi **generał R. Górecki**, wzbrania się przyjmować do swego grona oficerów żydów. Umożliwia to statut stowarzyszenia, który przewiduje, że **żyd oficer może być przyjęty jedynie w tym wypadku, jeżeli podczas balotowania nie padnie przeciw niemu ani jeden głos.**

Słuszne to stanowisko Zw. Ofic. Rez. może służyć za wzór innym polskim związkom, które dopuszczając do swego łona żydów, zostają w krótkim czasie przez nich opanowane.

—0—

Oszczerstwa żydowskie w sprawie p. Ludwika Lisa

W żydowskim organku łódzkim p. n. „Exspres“ pod datą 9 lutego ukazała się następująca wzmianka w sprawie p. Ludwika Lisa:

„Wczoraj odbyła się przed tutejszym (król.-huckim) sądem rozprawa przeciwko Ludwikowi Kuli, znanemu szowiniście niemieckiemu, oskarżonemu o znieważenie słowne wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego. — Sąd skazał Lisa na 3 miesiące więzienia.

Powyższa wzmianka, zredagowana echt-judajskim sposobem, spreparowana została tak, że trudno jest sądownie na nią zareagować, bowiem wiadomo, że chodzi tu o p. Ludwika Lisa, który jednak nie nazywa się Kula, bowiem w Król. Hucie istnieje **podobno** jakiś Ludwik Kula, który **podobno** jest awanturnikiem, czy nawet hakatystą niemieckim. Ponieważ jednakże sprawę, o której mowa istotnie miał p. Ludwik Lis, przeto uważamy za potrzebne, piętnując oszczerstwo żydowskiego pismaka, sprostować całą sprawę. Otóż **w Król. Hucie faktycznie istnieje p. Ludwik Lis, znany Polak, działacz niepodległościowy prezes Związku Hallerczyków i pod każdym względem człowiek zasłużony, który nigdy nietylko nie był, ale nawet nie miał nic wspólnego z działalnością hakatystyczną. I takiego to Polaka 100 procentowego, pismak żydowski za jednym zamachem robi hakatystą i próbuje niezdarnie obedrzeć go ze wszystkich walorów i zasług.**

Co jest jednak ciekawem, że katowicka „Polonja“, która przecież doskonale zna p. Lisa, jestto bowiem człowiek ideami pokrewny kierunkowi politycznemu tego pisma i działacz chrześcijańsko-społeczny, nie raczyła wcale sprostować oszczerstwa żydowskiego organu.

—:o:—

Żyd Abraham i jego pogróżki.

Kij w mrowisku, czyli skutek naszych rewelacyj o Abrahamie.

Nie mając innej możności zaprzeczyć prawdziwości naszych publikacji, żyd Abraham (mylnie nazwany w poprzednich naszych artykułach Abrahamerem) zaczyna odgrażać się tu i tam naszemu redaktorowi działu śląskiego. W związku z tem pragniemy na tem miejscu dać do zrozumienia Abrahamowi że na mocy nowego polskiego kodeksu karnego, odgrażanie się pod adresem drugiego człowieka karane jest więzieniem do miesięcy sześciu, lub grzywną do kilkuset złotych.

Ta uwaga jednak jest tylko małą dygresją, chcemy bowiem stwierdzić co innego, to mianowicie, że skutek ogłoszenia naszych artykułów **był** wprost katastrofalny dla Abrahama, którego klijentela spadła do połowy. Ludziska dowiedzieli się prawdy o pomysłach handlowych Abrahama i zaczynają stronić od jego „Masłopolu“ z judajskich miasteczek małopolskich.

—o—

Sugestja żydowskiego przedsiębiorstwa MENCZLA W KATOWICACH.

Reklama jest potęgą handlu. Znana to i wielokroć wypróbowana prawda. — Jest ona najlepszym dowodem na żydowskiem przedsiębiorstwie firankowo-dywanowem Menczla w Katowicach. Ów p. Menczel przybył na Śląsk z jedną walizeczką w dodatku pustą i otworzył tu handel dywanami i firankami w ciasnym sklepiku. Jednakże, nieustanne wmawianie przez reklamę we wszystkich pismach w społeczeństwo, że „tylko u Menczla, tylko w domu towarowym Menczla kupicie najlepiej i najtaniej“ — potrafiło dokazać tego, że t. zw. lepsze sfery, to jest urzędnicy prywatni i państwowo-komunalni rzucili się do niego po zakupy i oto po paru latach tak zbogacili to żydowskie przedsiębiorstwo, że pod względem finansowym dzisiaj stoi ono bodajże na pierwszem miejscu wśród tego rodzaju przedsiębiorstw w Katowicach.

Ale co mają chrześcijanie z tego? Czy jakakolwiek instytucja społeczna chrześcijańska zyskała na tem zbogaceniu się żyda Menczla cokolwiek? Czy doznała poparcia? Czy choć grosz z tych funduszów, jakie nabywcy chrześcijańscy zanieśli Menczlowi, znalazł się w jakiejkolwiek kasie istytucji społecznej polskiej?

Obszerniej tę sprawę omówimy innym razem.

—:o:—

Żyd N. Jakobi zabiega o Kasę Chorych w Król.-Hucie.

Do szeregów żydowskich lekarzy w Król. Hucie niedawno temu przybył jeszcze jeden, niejaki N(uchym) Jacobi, który prowadzi praktykę lekarską w domu przy ul. Wolności 8. Osobnik ten w ostatnim czasie zaczął agitować w pewnych kołach (oficerowie rezerwy, legjoniści etc.) w kierunku wybicia sobie drogi do Kasy Chorych w charakterze lekarza. Ponieważ doszło do naszej wiadomości, że niektórzy ludzie blisko Jacobiego stojący, mają interwenjować na jego korzyść w Kasie Chorych w Król. Hucie, ostrzegamy ich przed tym krokiem. P. Komisarzowi Kasy Chorych Doleżykowi zaś zwracamy uwagę na te zabiegi poboczne i szukanie „pleców“ protekcyjnych przez żydowskiego lekarza Jacobiego.

Na G. Śląsku, a nietylko w Król. Hucie, mamy tylu chrześcijańskich lekarzy, z trudem mogących związać koniec z końcem przy dzisiejszej stagnacji, że komu jak komu, ale w pierwszym rzędzie im właśnie należałaby się Kasa Chorych.

Sprawy tej będziemy pilnowali i nie spuścimy jej z oka.

Sos.

—:o:—

Co grają w kinach?

KINO APOLLO Król. Huta, ul. Wolności. — Obraz, który każdy chrześcijanin widzieć powinien p. t. **W CIENIU KRZYŻA.**

KINO ROXY, Król. Huta, ul. Wolności. — I. **KRÓL WŁÓCZĘGÓW.** — II. **„CHARLIE RATUJĘ EUROPĘ“** — Na scenie: **KRÓL ŻELAZA MIKARDO.**

KINO COLOSSEUM, Król. Huta. — I. **„JASNOWŁOSY SEN“ z Liljaną Harvey** — II. **„NICZYJA ZIEMIA“.**

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

26. Niedziela — Emanuela
27. Poniedziałek — Ruperta
28. Wtorek — Sykstusa
29. Środa — Eustachego
30. Czwartek — Walerego
31. Piątek — Korneli

Kwiecień.

1. Sobota — Hugona

—:O:—

—:o:—

Obrona przed żydowskim zalewem.

„Gazeta Warszawska“ patrzy na płynącą ku nam z Niemiec falę żydostwa, jako na zagrożenie polskiego stanu posiadania w życiu gospodarczem. Jest to zagrożenie tem większe i tem niebezpieczniejsze, że Polska przechodzi obecnie niezmiernie ciężki kryzys.

„Siła obronna narodów — pisze — zależy od tego, czy są one zorganizowane do walki byt, czy organy, pełniące obowiązki ochrony państwa, a więc rządy, są istotnie emanacją woli społecznej, czy dobro narodu, a nie tajne zobowiązania międzynarodowe lub zależność finasowa są ich kryterjum postępowania. Sprawa emigrantów niemieckich będzie kamieniem probierczym w tej sprawie.

Rząd angielski, jak wynika z dyskusji w Izbie Gmin, choć przemawiał frazeologją masońską, zajął jednak stanowisko obrony przed inwazją niepożądanych elementów. Jak zachowują się inne rządy?

Nas interesują przedewszystkiem stosunki polskie. Mamy wielką ilość bezrobotnych nietylko wśród robotników, ale i w wielu innych warstwach społecznych. **Fala żydowska może stać się groźną i pogłębić kryzys.** Czy rząd p. Prystora gotów jest przystąpić, póki czas, do akcji obronnej? I czy nie szlachetniejsze to zadanie, niż drażnienie polskiego społeczeństwa i polskiej młodzieży niszczeniem autonomji uniwersyteckiej?“

—:o:—

Placówki anarchji moralnej.

Rzecz charakterystyczna, że w małych pisemkach prowincjonalnych stanowiska „redaktorów“ zajmują przeważnie żydzi, którzy, rzecz oczywista nadają im specyficzny ton. Pisemka te są czytywane przez większą lub mniejszą liczbę bezkrytycznej ludności, która przyjmuje to, co podaje „gazeta“, naogół bez zastrzeżeń. W ten sposób bywa urabiana po części opinja publiczna małomiasteczkowa. Rozmaite tak modne w dzisiejszych czasach prądy komunizmu seksualnego, „świadomego macierzyństwa“, „wolnej miłości“, rozwodów i t. d. są propagowane i wpajane czytelnikom tej drobnej prasy, która jak się nietrudno domyślić jest narzędziem w rękach żydowskich. Komuż bowiem, jak nie żydom zależy na „emancypacji“ i „wyswobodzeniu“ człowieka z pod działania zarówno prawa naturalnego, jak i prawa Bożego?

Te placówki anarchji moralnej rozsiane są po całej Polsce i pracują podstępnie i skrycie nad tem, aby przygotować teren pod przyszłe „królestwo izraela“.

Wychodzące w Tarnowskich Górach „Nowiny“ również zdaje się, należą do rzędu tej „prasy“, gdy redaktor tego pisma **żyd Turheim** w artykuliku p. t.: „Jak to w obecnych czasach odbywają się wesela“, stara się wmówić w czytelnika, że „żenić się w dzisiejszych czasach jest lekomyślnością wielką“, a z treści tego artykuliku wynika, że zawieranie ślubu należy do przestarzałych form łączenia się dwoje ludzi, z któremi należałoby zerwać.

Tymczasem urzędy statystyczne notują, że liczba zawieranych małżeństw w Polsce w r. ub. **spadła do poziomu tak niskiego, jakiego nie notowano od czasu wojny.**

Należy się zatem zastanowić, czy zjawisko to nie ma łączności z wpływem tych właśnie placówek deprawacji, które propagują u nas wolnomyślne hasła.

—:o:—

Rozruchy w powiecie żywieckim.

Według komunikatu urzędowego: Dnia 14 bm. w godz. wieczornych w województwie krakowskiem miały miejsce zajścia z powodu szerzenia od dłuższego czasu **gwałtownej agitacji wśród bardziej społecznie nauświadomionego (!) odłamu ludności** przez miejscowe organizacje.

Rozagitowane grupy uzbrojone w kije i pałki, o w niektórych wypadkach i w broń palną dopuściły się ekscesów we **wsi Zlatna, w Ujsołach, w Rajczy i Milówku.**

W Zlatnej i Ujsoły tłum zdemolował **11 sklepów żydowskich.** Do większych zajść nie doszło. W tym samym czasie w miasteczku Milówce tłum **zdemolo-**

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

wał 10 sklepów żydowskich, raniąc jednego z właścicieli. W gminach Bystra, Buczkowice, Witkowice i Szczyrku **rolnicy powybijali kamieniami szyby w domach żydowskich.**

Władze przeprowadziły szereg rewizyj i aresztowań. **Aresztowano dotąd 83 osoby.**

—:o:—

Żydzi w Polsce bojkotują towary niemieckie.

Wystąpienia nowych rządów hitlerowskich przeciw żydom niemieckim odbiły się głośnem echem w sferach kupieckich i przemysłowych wśród żydów w Polsce. Żydowskie organizacje kupiec kie rozpoczynają energiczną **akcję bojkotu wszelkich towarów** nadewszystko surowców i półsurowców, **sprowadzanych** z Niemiec. Onegdaj przedstawiciele niektórych branż, sprowadzających chemikalje i farby anilinowe, odbyli w Warszawie naradę w tej sprawie.

Bojkot towarów niemieckich może przybrać wielkie rozmiary, tembardziej, że artykuły pochodzące z Niemiec można łatwo zastąpić przez **produkty francuskie, austrjackie i włoskie.**

W najbliższych dniach zorganizowane mają być wiece **kupieckie**, na których kupcy żydowscy **nawoływać** będą do bojkotu gospodarczego **Niemiec.**

W Wilnie organizacje żydowskie za przykładem innych **miast urządzają** wiece informacyjno - protestacyjne, dla pouczenia ludności żydowskiej o ostatnich prześladowaniach.

Jak widać z tego, żydzi w Polsce wszczęli solidarnie akcję, która ma na celu zademonstrowanie potęgi kupiectwa żydowskiego wobec wrogów żydostwa.

Czy Hitler przestraszy się i ulegnie, wobec tej bojkotowej roboty żydów polskich okaże najbliższa przyszłość.

—:o:—

Walka z żydami na terenie podatkowym

Prasa hitlerowska podaje, **że z dniem 1 kwietnia ustanowiony zostanie specjalny dodatek pod postacią dodatku do podatku przemysłowego dla domów towarowych, filij i handlu o cenach jednolitych.** Walka z żydostwem przesunięta została na tory śruby podatkowej.

—:o:—

Wysiedlenie 150.000 żydów z Moskwy

Za wzorem Niemców i Sowiety przystępują do generalnej „czystki" w swem państwie. Twórcy rewolucji padli ofiarą swego dzieła. Jak donosi prasa ryska, liczba żydów, którzy **będą wysiedleni z Moskwy przez władze sowieckie, na mocy nowego dekretu o paszportach ma wynosić około 150.000 głów.**

Oto, jak się odwdzięcza apostołom bolszewizmu i twórcom „raju bolszewickiego" ich centrala w Sowietach.

—:o:—

UWAGA! Były nauczyciel ludowy, od dłuższego czasu **bez pracy, z powodu długiej i ciężkiej choroby, po operacji żołądka, wątroby, kiszek i nerek wdowiec z 3 mał. dziećmi, — w tragicznem** materjalnem położeniu, uprasza dobrych ludzi o posilną pomoc **w celu rozpoczęcia jakiej pracy samodzielnej: (muzyk-kompozytor), oraz wykupienia pooperacyjnego gorsetu.**

Łaskawe oferty kierować: Kraków, „Hasło Podwawelskie" pod **„J.E.I.—3".**

—:o:—

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI uzyskał samorząd w roku 1363, utracił go w roku 1933.

W PIOTRKOWIE toczy się sprawa przeciw kupcowi żydowskiemu Konowi o oszustwo na 50.000 zł.

W TARNOPOLU zakończył się onegdaj wielki proces komunistyczny. Oskarżeni sami żydzi. Skazano ich na więzienie od 4 do 7 lat.

W WARSZAWIE aresztowano przemytnika M. Gliksmana żyda, który przez kancelarję spedycyjną M. Buchhaltera przemycał towar z Niemiec. — Skonfiskowano 7.653 metry jedwabiu, 120 brzytew oraz scyzoryków ogólnej wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Na nędzy i ruinie wsi polskiej

wyrastają fortuny żydowskie.

WIELKA AFERA ŻYDOWSKICH WYTWÓRNI WINA „WESTREICH" I „PLATNER".

Donieśliśmy już o sławnej wytwórni win marki „Westreich" nad rzeczką Lubatówką dopływem Wisłoka, a obecnie oznajmiamy o drugiej też sławnej wytwórni marki „Platner" nad Wisłokiem w Krośnie. Westreich znalazł żyłę złoto nośną nad jedną rzeką, a Platner nad drugą. Dlaczego nad rzekami? Aby mogli tanio dowozić wodę, za którą gromadzili setki tysięcy po przerobieniu na szampan marki „Westreich i Platner", znany w całej Polsce ze swej „dobroci i taniości". Wytwórnia Westreicha jest słynną od dawna, a wytwórnia Platnera dopiero wyrabiała sobie markę.

Obaj wytwórcy ułożyli po długich naradach statut krótki, którego celem miało być wzbogacenie się, a środkiem do wzbogacenia się wytwórnie win, a w rzeczywistości nasz potulny, dobroduszny lud polski, jako konsument. Czy to wino zatruwa organizm i czy szkodzi zdrowiu nie było o tem mowy, ani wzmianki w statucie.

Z obrad, które odbywały się między nimi nie spisywano protokułu. Obaj mają notesy tylko na to — ile kto winien, za ile sprzedano a kto kupił ani śladu. Żadne Władze nie dojdą za ile sprzedali, **bo wywozili nie koleją, ale furami, nocą.** Można się tylko dowiedzieć, ile winni odbiorcy z hipotek chłopskich i z wnoszonych skarg za dostarczone wino.

Z licznej, a ubogiej rodziny Platnerów zbogacił się nie Platner, wytwórca win, ale jego brat szklarz. Najpierw kupił murowany dom na ulicy Franciszkańskiej, który ma zamiar burzyć i postawić dwupiętrową kamienicę, a w roku 1932 nabył najpiękniejszą kamienicę w Krośnie z dwoma frontami i z 7 sklepami za 20.000 dolarów. Myśleliśmy, że to sen, bajka, ale kontrakt zawarty stwierdził, że to fakt dokonany. Zwykły szklarz, wprawiający szybki do okien za parę groszy staje się w mieście powiatowem właścicielem najokazalszej kamienicy. Ktoby widział owego szklarza, ulitowałby się nad jego nędznym wyglądem. Gdyby kupił jego brat, winiarz byłoby mniej rozważania.

Skąd wziął biedny szklarz w czasach tak ciężkich 20.000 dolarów, przecież to suma potężna. Dopiero po niebywałej aferze „Westreich - Platner" i pi uciecz ce obu sprawców okradaniu Skarbu Państwa na setki tysięcy, zaczęło społeczeństwo polskie domyślać się, że wytwórca win Platner dopomógł bratu szklarzowi do nabycia kamienicy. Na jakiej podstawie? Ponieważ winiarz, okradając Skarb Państwa obawiał się każdego dnia rewizji i konfiskaty majątku. Któż im to udowodni? Nikt nie udowodni, bo po aferze Platner szklarz twierdzi, że dorobił się majątku na szkle, a znowu brat winiarz tracił na winie, bo mu się zepsuło tysiące litrów.

Wierzymy, że psuło się wino, ale w chłopskich żołądkach. Cóż myślą Platnerzy o całej sprawie? Afera przeminie ucichnie, ludzie pogadają i przestaną, chłop cierpliwy i przyciśnięty kryzysem, czas mija, goi rany, a koniec końcem Platner szklarz, pan kamienicznik, obywatel i właściciel największej realności w mieście Krośnie dobrze wie, że dolar i złoto mają znaczenie, potrafią błędy pokryć, a ludzie zapomną o plamach na honorze, mało to naczytają się o kradzieżach, oszustwach i sprzeniewierzeniach na szkodę Skarbu Państwa.

Nikt tak nie umie dotrzymać tajemnicy, jak żydzi, oni są specjalistami w tym kierunku. Już tyle lat okradania Skarbu Państwa, żaden z Polaków nie doniósł o nadużyciach, chociaż niejeden domyślał się, jednakowoż bał się donieść, nie miał odwagi. Sprawa „Westreich - Platner" nie zakończy się tak prędko, nawet po ukończeniu śledztwa i rozprawy, zakorzeniła się ona zbyt głęboko wśród ludu. Teraz odzywa się wieś, przyciśnięta biedą, kryzysem, nabiera odwagi i wyjawia ile to tysięcy winna za wzięte wino marki „Westreich i Platner". Ileż sklepików było skarżonych i doprowadzanych do licytacji. Jedna tylko wieś Krościenko Wyżne winna za wino Westreichowi blisko 2.000 zł. Ile rodzin katolickich zrujnowali i unieszczęśliwili obaj wymienieni t. j. „Westreich i Platner", doniesiemy w krótkim czasie.

Mieszczanin.

W SOSNOWCU ujęto Lejbę Pietrankiera uchylającego się od służby wojskowej.

W ZAGÓRZU aresztowano Jojzyka Lustmana zam. w Dąbrowie, w chwili, gdy usiłował wywiesić sztandar komunistyczny.

KOŁO ŻYDOWSKIE w Sejmie Polskim założyło uroczysty protest przeciw akcji anyżydowskiej w Polsce.

—:o:—

ŻYDZI Z PRUS WSCHODNICH UCIEKAJĄ DO POLSKI. — Z pogranicza Prus donoszą, że na odcinkach granicznych Filipów — Kopciowo przekroczyło granicę 48 rodzin żydowskich, liczących 150 osób. W czasie przekraczania granicy koło Kopciowa strażnicy pruscy pobili ciężko 2 żydów: Abrama Jukelsona i Chaima Mirejsza, którzy na podstawie wizy wjeżdżali do Polski. W czasie rewizji Niemcy chcieli odebrać zatrzymanym cenniejsze przedmioty. — Ponieważ żydzi zaprotestowali przeciw temu, strażnicy pruscy pobili ich brutalnie. Pobici uchodźcy postanowili — wnieść skargę na brutalne zachowanie się urzędników pruskich.

ZAKAZ UBOJU RYTUALNEGO W NIEMCZECH. — Wiele rad miejskich w Niemczech, na mocy własnej uchwały, wprowadza zakaz uboju rytualnego. Narzędzia do uboju rytualnego są konfiskowane.

REWIZJA W LOKALU Ż. A. T.'A — Policja polityczna przeprowadziła rewizję w lokalu biura Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie. Nie znaleziono nic podejrzanego. Sprytne żydki.

HITLER NAD ŻYDAMI, a żydzi nad nami przewodzą, a nawet napadają na Polaków, jak to miało miejsce w Brześciu Kujawskim, gdzie wychodzący z wiecu żydzi pobili ciężko czterech Polaków.

W NIEMCZECH tymczasem hitlerow cy mało się przejmują, co pisze, czy mówi zagranica. Terorem ogarnęli już całą Rzeszę. Na pograniczu Pomorza budzą ducha bojowego, bo bronią podobno Niemcy przed „Azją"...

W AUSTRJI naprężenie stosunków potęguje się z każdym dniem. Sytuacja bardzo poważna.

WE FRANCJI w kołach politycznych panuje ogromne podniecenie w związku z ostatnimi wypadkami w Niemczech. Prasa uderza w alarmujący ton.

W AMERYCE głośny senator Borah poszedł „w odstawkę". Polska ma jednego wroga mniej.

W KALIFORNJI straty spowodowane olbrzymiem trzęsieniem ziemi oblicza ją na 45 miljonów dolarów. Ofiarą klęski padło 6000 osób zabitych i rannych.

SKLEPY ŻYDOWSKIE ZAMKNIĘTE

W Karlsruhe prezydent policji nakazał zamknięcie wszystkich sklepów i domów towarowych żydowskich.

—:o:—

Co grają w kinach?

Kino Apollo: Elżbieta Bergner w wspaniałym dramacie **Arjana.**

Kino Sztuka: Potężna wizja rządów Sowietów **Teodozja Sewastopol** z Mirjam Hopkins i George Bancroff.

Kino Wanda: Greta Garbo i Clark Gable w dramacie **Zuzanna Lenox.**

Kino Uciecha: Wyświetla w dalszym ciągu **Mumję** z Borysem Karlowem w roli gł.

Kino Świt: Wspaniały film osnuty na tle wielkiej wojny **B. 144** z Gustawem Frölichem i Ch. Suza.

Kino Słońce: Ljana Hajdt i Iwan Petrowicz **Bal w Operze.**

Dom Żołnierza Polskiego: Teatr: Nie dziela pop. i wieczór **Jego Kapralska Mość** — Kino: **Uwiedziona** z Malicką i Sawanem.

—:o:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan „Semper fidelis" — Stanisławów. — Serdecznie dziękujemy za podany materjał. Wkrótce zamieścimy.

WPan A. R. — Oświęcim. — Chętnie zamieścilibyśmy, lecz brak miejsca nie pozwala nam na szersze zajęcie się tą kwestją, nie mającą podłoża antysemickiego.

WPan „Mieszczanin" — Krosno. — Ukaże się w następnym numerze.

WPan J. G. — Michałowo. — Artykułu w tej formie zamieścić nie możemy, ze względów cenzuralnych.

WPan G. Ant. — Wilno. — Dziękujemy za wiersz, który zostanie wydrukowany w nast. numerze. O wiadomości z Podlasia prosimy.

Z Wieliczki

Żydzi odrutowali miasto — a Wieliczanie nic na to...

Bezczelność żydowska w Wieliczce nie ma granic. Zażydzony Magistrat w Wieliczce, z żydem **Horowitzem** na czele zezwolił wielickim żydom na założenie na słupach elektrycznych, będących własnością gminy, t. zw. „Wejrufu" i to w kilku miejscach miasta...

Czy od tego są słupy elektryczne, by na nich żydzi zawieszali swoje druty graniczne?! Czy do celów związanych z elektrycznością potrzebne są talmudyczne zabobony!!?

Bardzo jesteśmy ciekawi, czyby żydzi na coś podobnego zezwolili u siebie.

Może członkowie Magistratu, Polacy, poruszą tę sprawę na radzie gminnej. Kto dał żydom pozwolenie na odrutowanie polskiego i katolickiego miasta królewskiego?! Obywatele wieliccy — nie wstyd was?! Żydzi odrutowali was ze wszystkich stron — a wy o tem nie wiecie?! nie czujecie tego?!! Odrutowana inteligencjo przez żydów — gdzie jesteś? Już nie potrafisz się ruszać?!!

Obywatel.

—:o:—

Z Frysztaka

Bestjalska napaść żydów na dom bezbronnej wdowy-staruszki.

Jeżeli Szan. Redakcja wyciąga w „Haśle P." wszystkie brudy żydowskie, pozwole sobie opisać wypadek, który dowodzi, jak zezwierzęcone żydostwo potrafi się znęcać nad bezbronnym.

Mieszka we Frysztaku wdowa — staruszka p .T. M., która wskutek zapalenia stawów straciła władzę w nogach i z trudem porusza się przy pomocy laski. Jest więc z tego powodu godną litości. Ale żydzi nie znają tego słowa w stosunku do „gojów".

Jej domek, w którym mieszka tylko ze służącą, obrała sobie zgraja żydowskich „wojowników" za cel i rozpoczęła kanonadę kamienną, która trwała cztery godziny.

Było to 17 września 1932 r.

Muszę zaznaczyć, że jej domek stoi na osobności i w nizinie, więc to ułatwiało „ćwiczenia" żydom, stojącym wy żej w odległości kilkunastu kroków.

Mimo, że p. M. wzywała pomocy, nikt jej nie mógł usłyszeć, bo żydzi czynili wielką wrzawę, połączoną z wyzwiskami i przekleństwami.

Kiedy się już ściemniło, wychyliła się z progu, aby jeszcze wołać kogo na ratunek. Wtedy jakiś żyd rzucił do niej

Kupujcie tylko w firmach chrześcijańskich ! ! !

dużą flaszką. Na szczęście cofnęła się szybko do sieni i uniknęła ciosu flaszką, która tuż koło niej upadła i rozprysła się na drobne kawałki.

Na drugi dzień okazały się dopiero skutki tej kanonady: cały dach, kryty papą, podziurawiony.

I do tej napaści nie dała p. M. żadnego powodu. Wdowa, której synowie własną krwią znaczyli granice Państwa. Jeden z nich, student gimn. zginął śmiercią bohaterską pod Warszawą w 1920 roku.

Dwóch wróciło, ale nie mogą się za matką-staruszką ująć, bo mieszkają daleko. Jeden w Sanoku, drugi w Krakowie, (znany prof. gimn.).

A więc, w Polsce, w własnym kraju, w własnym domu, nie ma biedna staruszka spokoju. Oto nagroda za jej ból i cierpienia, które przeżyła po stracie syna...

Obywatel.

Z Oświęcimia

Dziwna tolerancja.

Dopóki w Oświęcimiu było Starostwo, widniało na murze rozporządzenie ministra spr. wewn., które głosiło, że na audjencję musi być przyjęty każdy obywatel i jego prośba lub żądanie ma być do trzech dni załatwione przychylnie lub odmownie. Dzisiaj jest nieco inaczej. O ile przyjdzie odpowiedź, to nie po trzech dniach, ale często wogóle jej nie można otrzymać.

W r. 1930 pod jesień przybył do Oświęcimia zbankrutowany żyd **Chaim Gestner z Chrzanowa**, który wynajął tutaj piekarnię i rozpoczął konkurować, lecz nie z piekarzami żydowskimi, ale postanowił utrącić sklepy katolickie w t. **zw. barakach**, gdzie mieszczą się uchodźcy ze Śląska Cieszyńskiego. Ci ludzie, ażeby nie być ciężarem dla gminy i Państwa założyli cztery sklepy. Tu roz począł swą działalność żyd Gestner, i niedługo... upadł handel Franciszka Stachla, jednego z uchodźców. Resztę to samo czeka. Żyd, aby utrącić egzystencję sklepików katolickich chwyta się rozmaitych sposobów, np. na mieście sprzedaje chleb swój po 34 gr. za kg., zaś w barakach po 30 gr. i t. p. W r. 1930 kupcy katolicy z baraków, zrobili pisemne zażalenie i przedstawili nieuczciwy sposób konkurowania żyda Gestnera, Starostwu. Mimo to, podanie do dziś dnia pozostało bez odpowiedz.i

Ponieważ ustawa mówi, że handel detaliczny towarami spożywczemi w sprzedaży ulicznej jest zabroniony, a żyd Gestner **swobodnie handluje na ulicach Oświęcimia i uprawia sprzedaż domokrążną**, przeto kupcy zwrócili się do **Magistratu**, jako obecnie najwyższej instancji w Oświęcimiu, z prośbą o wydanie **odpowiedniego zakazu**. Oniosło to ten skutek, że katolikowi z baraków, który **sprzedawał** chleb detalicznie zabrano towar, zaś żyd Gestner **otrzymał** karę 3 **zł.** a towar mu zwrócono, gdyż przyrzekł, że nie będzie więcej sprzedawał. **Żyd obietnicy nie dotrzymał i dalej począł handlować, wskutek czego powtórnie zgłoszono do Magistratu o nielegalnej sprzedaży.**

Wyznaczony posterunkowy **Kawka**, który stwierdził, że żyd **środki spożywcze waży i sprzedaje na ulicy**, towaru Gestnerowi nie skonfiskował, gdyż jak twierdzi, czynić mu tego nie wolno, natomiast oświadczył, że prześle doniesienie o tem do Starostwa w Białej. Jaka będzie decyzja Starostwa niewiadomo.

Narazie, z przykrością należy zauważyć, że chrześcijanin niestosujący się do przepisów ustawy, bywa z całą surowością prawa ścigany, natomiast wobec przestępcy żyda okazuje się pobłażliwość.

Zwracamy się do Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, ażeby stanęła w obronie swych członków kupców chrześcijańskich z baraków oświęcimskich, którym grozi ruina.

A.—ski.

Z Węgrowa

Bolączka chrześcijańskiego kupiectwa.

Największą bolączką dla chrześcijańskiego kupiectwa w Wągrowie jest brak chrześcijańskiej hurtowni spożywczo-kolonjalnej, gdzieby wszystkie chrześcijańskie sklepy mogły się zaopatrywać w artykuły pierwszej potrzeby. Rolę tą mogłaby należycie wykonać Spółdzielnia rolniczo-handlowa w Węgrowie, która o wiele łatwiej może uzyskać kredyt we wszystkich źródłach zakupu, jakoteż w instytucjach finansowych jak: kasa Komunalna, Kasa Stefczyka i t. p., gdyby Pan Dyrektor S. Wnuk trochę mniej się przyjaźnił z p. Boruchem Morgensternem p. Cybularzem i temu podobnymi żydowinami.

Na terenie powiatu jest kilkadziesiąt sklepów chrześcijańskich, które z największą chęcią zaopatrywałyby się we wszystkie towary u niego, ale cóż zrobić, kiedy Spółdzielnia sama bierze niektóre towary u żydów w Węgrowie.

A jednak taż sama spółdzielnia w 1919—1921 prowadziła hurtową sprzedaż towarów. Jakże miło było patrzeć kiedy przychodziły wagony soli, cukru, cysterny nafty. Ile to ludzi miało zatrudnienie i furmani i robotnicy i ekspedjenci, a dziś? Przecież tak samo ludzie solą pożywiśnie, tak samo piją herbatę, czy kawę z cukrem, tak samo palą naftą, bo światło elektryczne p. Szattensztejna jest stanowczo za drogie i do tego różne figle płata jak kapryśna pogoda, ale wszystko to dziś mają w ręku żydzi. Ich furmani mają zarobek tragarze mają pracę, a sami hurtownicy nie wstydzą się ważyć, sypać, nalewać, byle tylko goja nie dopuścić do interesu.

Czas najwyższy, aby społeczeństwo Węgrowskie zbudziło się z tego odrętwienia, aby zrozumiało, że nadeszła chwila samoobrony przed zalewem życia gospodarczego przez żydów, może wreszcie za przykładem innych dzielnic Rzeczypospolitej zacznie się wyzwalać z pod jarzma żydowskiego, które tak dotkliwie je gniecie.

O dalszych bolączkach wkrótce jeszcze napiszę.

Czytelnik.

Z Piwnicznej

Pod adresem firm chrześcijańskich.

Dawno już obywatele Piwnicznej nie czytali w „Haśle Podwawelskiem“ korespondencji z Piwnicznej a to dlatego, korespondent ich, Andrzej Pokrzywa bardzo nie miał czasu i był pochłonięty pilnemi sprawami.

Naogół nic tak ciekawego niema, da się tylko zauważyć, że żydki nasze więcej wychudli, a to z tego powodu, że obywatel Piwnicznej mniej ich popierają co jest b. pocieszającym objawem na przyszłość. Dawniej mieli się lepiej, kiedy to wszyscy funkc. państwowi czynili zakupy tylko u żydów. Pod wpływem swych przełożonych od jakiegoś czasu, przenieśli się z zakupami do sklepów katolickich t. j. Składnicy Kółek Rol. i do sklepu p. Durlaka, to też ten ostatni dość pomyślnie począł się rozwijać.

Obecnie można zauważyć, że połowa klijentów p. Durlaka przeniosła się z po wrotem do żydów, a jak się przekonałem to nawet nie bez powodów. Przedewszystkiem, jeżeli p. Durlak chce aby ta druga połowa przy nim pozostała powinien przyprowadzić swój sklep do wzorowego porządku, tak przynajmniej jak to obecnie uczynili żydzi dla przynęty. Powinien również być sam czysty przynajmniej wówczas, gdy jest w sklepie i obsługuje gości. Nie powinien pozwolić psu i kotu chodzić po ladzie i obgryzać wędliny, które ma później sprzedawać swym klijentom. Jeżeli zaś ma ręce brudne przychodząc ze stajni, nie powinien takiemi nabierać cukierków, bo do tego jest przeznaczona szufelka. Podstawową dewizą kupca chrześcijańskiego jest wzorowa czystość w sklepie i uprzejma obsługa każdego klijenta, bez różnicy stanu, bo tylko tem można sobie zjednywać klijentelę chrześcijańską.

Chcąc być wzorowym kupcem chrześcijańskim, chcąc zdobyć sobie zaufanie swych konsumentów, trzeba o ile można ści nabywać towary do sklepu w firmach katolickich, a nie żydowskich, tak jak to czyni p. Durlok u Anisfelda w Nowym Sączu.

Mam nadzieję, że p. Durlok zmieni swój sklep i swoje postępowanie na lepsze, a wówczas wszyscy obywatele chętnie go poprą, a nasze żydki znów zaczną chudnąć i prędzej się wyniosą tam, gdzie pieprz rośnie.

Andrzej Pokrzywa.

Wydawca i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie